

## 9. Ogień czyścowy

☒ Kościół naucza, że czyściec jest miejscem oczyszczenia dusz. W jaki sposób dusze odpokutowują tam dawne kary i oczyszczają się ze zmyły grzechu? Zagadnienie bardzo istotne! Wielu dobrych i praktykujących chrześcijan liczy na tę okoliczność w sposób szczerzy i poważny, uważając ją za jedyną szansę zbawienia. Otóż – w myśl nauki katolickiej – dusze czyścowe ponoszą oczyszczające cierpienia, polegające na karze opóźnienia oglądania Boga i karze zmysłów:

„Kara opóźnienia oglądania Boga – pisze ks. M. Ziółkowski – nie sprawia duszom w czyścicy tak wielkiego bólu, jakiego doznają dusze potępione w piekle z powodu pozbawienia oglądania Boga... Są pewne, że skończą się ich cierpienia i zostaną dopuszczone do oglądania Boga” [Tamże, str.257].

Gorzej jest natomiast z karą zmysłów, bo narzędziem jej jest r z e c z y w i s t y ogień, niczym właściwie – poza czasem trwania – nie różniący się od ognia piekielnego:

„Oprócz kary opóźnienia oglądania Boga dusze czyścowe ponoszą nadto karę zmysłów... Kościół łaciński uznaje w czyścicy istnienie rzeczywistego ognia, który jest narzędziem kary zmysłów... Kary czyścowe są niewątpliwie ciężkie i dotkliwe. Niektórzy Ojcowie Kościoła mówią, że kary czyścowe przewyższają swoją intensywnością wszelkie cierpienia, jakie nawiedzają człowieka w życiu śmiertelnym...” [Tamże, str.158.259].

O wielkości tych kar czytamy w znanym katechizmie katolickim:

„...zmyły, które w chwili śmierci są na duszy, muszą ogniem czyścowym być zgładzone (Św. Grzeg. Nyss.). Jak z ł o t o oczyszczonym być musi w ogniu, zanim zajaśnieje właściwym sobie blaskiem, tak i dusza oczyścić się musi doskonale w czyścicy, zanim zajaśnieje blaskiem glóryi niebiańskiej. W życiu przyszłym przechodzimy powtórnie c h r z e s t p r z e z

o g i e ń ; a chrzest to długi i uciążliwy, niszczący w człowieku jak trawę wszelką naleciałość ziemską (Św. Grzeg. Naz.)... Męki czyścica są większe, niż n a j s t r a s z n i e j s z e m ę k i M ę c z e n n i k ó w ... (Św. Aug.). Najmniejsze kary w czyścicu są w i ę k s z e o d n a j w i ę k s z y c h c i e r p i e ń z i e m i ... Wszystkie męki, jakie świat może wymyśleć, są balsamem w porównaniu do najmniejszej męki czyścica (Św. Cyr. Al.). Ziemski ogień jest, w porównaniu z czyścicowym, rozkosznym ogrodem (Św. Magd. Paz.)” [Ks.prof.Spirago, Katolicki katechizm ludowy, cz.I, str.403.405].

Dusze przebywają w tym straszliwym miejscu kaźni „aż się zupełnie oczyszczą i staną się zdolne wejść do nieba” [Ks.M.Ziółkowski, dz.cyt.,str.261], a okres ten wcale nie jest krótki. „Kościół modli się – czytamy w Eschatologii – również za tych, którzy już dawno umarli. Z tej praktyki Kościoła wynika, że pobyt dusz w czyścicu może wynosić bardzo długi okres czasu” [Tamże, str.262]. Zależy to, oczywiście, od ilości „skaz moralnych obciążających dusze”. Dla przykładu warto przytoczyć ciekawe obliczenia pewnego teologa:

„Jak długo przebywają dusze w czyścicu? Jak długo będziesz tam cierpieć? Dajmy za każdy grzech powszedni jeden dzień pobytu w czyścicu i przypuśćmy, że w ciągu dnia popełnia się około 30 takich grzechów. Wówczas za każdy dzień życia czeka cię 30 dni pobytu w czyścicu, za każdy rok – 30 lat, a 50 lat – 1 500 lat; w wieku 60 lat – 1 800 lat. Dodaj do grzechów powszednich kilka grzechów – śmiertelnych, rozgrzeszonych co prawda, lecz nie odpokutowanych. Ileż stuleci w czyścicu!” [Esther Muzzarelli, The Month of Mary, str.75].

Nie przedstawia to pocieszającej perspektywy. Kościół przyznaje, że „jak długo trwa pobyt dusz w czyścicu, nie wiemy” [Ks.M.Ziółkowski, dz.cyt.,str.261]. Przewiduje się, że czyściec będzie istniał tylko do chwili sądu ostatecznego. Dlatego tym, którzy umrą na krótko przed końcem świata, Bóg zmuszony będzie zwiększyć „intensywność kary czyścicowej”

[Tamże, str.264].

O ile cierpienia dusz w czyścicu w ogóle wzbudzają trwogę i współczucie, o tyle te ostatnie wstrząsają swą surowością i okrucieństwem. Tak mniej więcej przedstawia się katolicki program oczyszczenia dusz ze zmały grzechu. Zapytajmy, co sądzi o tym Pismo św. – najwyższe kryterium prawdy.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.131-132